

(Corriere Dello Sport - R.Maida) Spadnie ciężki deszcz, pisał i śpiewał laureat Nobla, Bob Dylan. Z pewnością nie odnosił się jednak do chmur, które zaciemniają zatokę neapolitańską, obiecując wodę na sobotnie święto sportu. Przekaz wydaje się bardziej dostosowany do sytuacji Romy, która wydaje się przełamaną przez burzę na połowę łodzią: atak jest w doskonałym stanie, z kolei pomoc i obrona toną.

Na szczęście przyszłość wydaje się być spokojniejsza dzięki uśmiechowi Antonio Ruedigera, jednego z największych nieobecnych pierwszej części sezonu. Spalletti zapowiedział jego powrót, co najmniej do Primavera, na mecz ligowy z Novarą, na przyszłą sobotę. Jeśli kolano zniesie wysiłek, po prawie trzech tygodniach regularnych treningów, Ruediger będzie uznawany za kompletnie wyleczonego i będzie zatem gotowy na powołanie do pierwszej drużyny, około cztery i pół miesiąca po rekonstrukcji więzadła krzyżowego, które zerwał w trakcie pechowego zderzenia na zgrupowaniu reprezentacji Niemiec, tuż przed Euro. Możliwe, że wyjedzie już na mecz do Empoli, zaplanowany na 30 października. Ruediger był pewnym punktem pędu ku górze drużyny Spallettigo w rewanżowej rundzie poprzedniego sezonu i będzie bardzo użyteczny również teraz, jako wymiana na środku obrony i na prawej stronie.

Żegnamy się z kolei na czas nieokreślony z Thomasem Vermaelenem, jednym z najbardziej reklamowanych i najmniej eksploatowanych nabytków lata. Wczoraj wrócił do biegania na boisku, zwiększając intensywność pracy indywidualnej, aby ocenić postępy fizyczne. Pubalgia nie pozwala jednak robić przewidywań co do powrotu. Vermaelen poprosił też o konsultację z innymi specjalistami, aby sprawdzić jak się leczyć. "*Jesteśmy nieco zmartwieni*", przyznał Spalletti, który miał budować na nim defensywę, korzystając z jakości w wyprowadzaniu piłki i z jego osobistej charyzmy.

Ostatnim meczem, w którym zagrał, jest ten z Cagliari, w drugiej kolejce, gdzie narzekał na pierwsze problemy w obszarze przywodziciela. Potem wyjechał na zgrupowanie Belgii i sytuacja się pogorszyła, gdy zagrał 90 minut z Cyprem na środkach przeciwzapalnych. Został powołany przez Spallettiego miesiąc temu na wyjazd do Pilzna, ale czuł silny ból na treningu i otrzymał odpoczynek. Ten ból jednak, w rzeczywistości, nigdy go nie opuścił.

W tym momencie każde rozumowanie jest uzasadnione, w interesie Romy, ale też gracza. Są tacy, którzy zakładają powrót do Barcelony już w styczniu, tacy, którzy obawiają się konieczności operacji, aby rozwiązać problem, co zdarzyło się z Marco Verrattim w maju. Roma tego nie potwierdza, gdyż nie podjęto żadnej decyzji. Jest nadzieje, że leczenie konserwatywne, przeprowadzone w ostatnich tygodniach, pozwoli odetchnąć Vermaelenowi, który "*pracuje ciężko, aby wrócić na boisko*". W Neapolu przydałby się bardzo obrońca jego klasy.

Autor: abruzzo